№ 101. Warszawa, Sobota 7/19 Lipca Rok 1856.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Czesława W.
Wschód słońca o g. 4 m. 4.—Zach. o g. 8 m. 8.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 10, wczoraj w poł. ciep. 18.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.

Wypis z protokułu sekretarjatu stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski
MY ALEXANDER DRUGI,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSK,
&. &. &.

Postanawiamy:

Artykuł 1. Powołanemu ukazem NASZYM, pod dniem dzisiejszym rządzącemu senatowi danym, NASZEMU jenerałowi-adjutantowi, dowodzącemu średnią armją, jenerałowi piechoty *Paniutin*, do zasiadania w rządzącym senacie, tudzież na Warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora, rozkazujemy być członkiem rady administracyjnéj Król. Polskiego, z prawem przewodniczenia tak w tejże radzie, jak niemniéj w ogólnem zebraniu Warszawskich departamentów rządzącego senatu, w razie nieobecności w Królestwie NASZEGO Namiestnika.

Artykuł 2. Wykonanie niniejszéj woli NASZEJ, NASZEMU Namiestnikowi Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Carskiém-Siele, dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1856 r.

(podpisano) »ALEXANDER.«
przez CESARZA i KRÓLA
Minister, Sekretarz Stanu, w zastępstwie:
(podpisano) Towarzysz Ministra,
Hr. *GoleniszczewKutuzow.*

Z Petersburga, 29 Czerwca (11 Lipca).

W NAJWYŻSZYM ukazie, za własnoręcznym JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI podpisem, wydanym do rządzącego senatu dnia 21 Czerwca, wyrażono: »Ukazem NASZYM, wydanym w Warszawie, dnia 15go Maja r. b. obwieszczono poddanym NASZYM Król. Polskiego, że zwróciwszy wzgląd na położenie tych z pomiędzy nich, którzy, lubo nieprawnie z kraju wydalili się, lecz okazują żal za swe chwilowe zbłąkanie i pragną powrócić do ojczyzny, zdając los swój na wolę rządu, upoważniliśmy NASZE Missje przy Dworach Cudzoziemskich do przyjmowania od nich prośb o to, dla przedstawienia przez Namiestnika Królestwa na NASZE uznanie. Teraz uznaliśmy właściwem rozciągnąć takową łaskę i na mieszkańców Zachodniego kraju Cesarstwa, którzy też, uwiedzeni przykładem, lub z niedostatecznego wyrozumienia zamiarów rządu, zawsze gotowego do przyjęcia szczeréj skruchy, pozostają dotąd za granicą, a prosić będą o pozwolenie wrócenia do Rossji i wyrzekną się dawnych błędów swoich. W skutek tego rozkazujemy: 1) Missje NASZE przy dworach zagranicznych mają, od poddanych NASZYCH z gubernji Zachodnich Cesarstwa, którzy nieprawnie wydalili się z ojczyzny w ciągu lub w następstwie powstania 1830 i 1831 r., lecz którzy okażą żal za popełniony błąd i życzą sobie wrócić do ojczyzny, przyjmować prośby dla przedstawienia do NASZEGO uznania przez ministrów spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych bacząc wszakże, iż takowa łaska NASZA nie ma być rozciągana na tych wychodców, którzy postępkami swemi dowiedli i dowodzić nie przestają niewygasłéj nienawiści ku rządowi NASZEMU. 2) Wszystkich, którym dane będzie proszone pozwolenie, po powrocie ich w granice Państwa NASZEGO, pozostawić za czas przeszły bez żadnego poszukiwania, oraz bez sądowego, z powodu poprzednio przez nich popełnionych przestępstw politycznych, dochodzenia, jako mających udzielone zupełne w tym względzie przebaczenie. 3) Wszystkim tym, od dnia przybycia do Cesarstwa lub Królestwa, i po ponowieniu przez nich przysięgi na wierność, powrócić osobiste prawa stanu, należące się im z urodzenia. 4) Tym, którzy po powrocie swoim, w ciągu lat 3ch będą się prowadzili nienagannie, dozwolić wejść do służby, odpowiedniéj ich zdolnościom, iżby, mając zręczność stania się pożytecznymi, mogli też zarazem udowodnić szczerość swéj skruchy i przywiązania. Rządzący senat nie zaniecha uczynić należyte ku wykonaniu niniejszego rozporządzenia.«

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Inspektor instytutu nauczycieli elementarnych w Radzyminie. — Podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż zapis uczniów, chcących się kształcić na nauczycieli do szkół elementarnych w powyższym instytucie, rozpocznie się w dniu 20 lipca (1 sierpnia) włącznie. Każdy zatém chcący się pomieścić w instytucie na koszcie Rządu, lub własnym, powinien zgłosić się sam do Radzymina i przedstawić się zwierzchnikowi zakładu, oraz złożyć mu, na zasadzie § 24 NAJWYŻEJ zatwierdzonéj Ustawy dla tegoż instytutu, następujące dowody osobiste: *a*) metrykę urodzenia, udowadniającą, że ubiegający się o pomieszczenie w instytucie, nie starszy jest nad lat 20 i nie młodszy nad lat 17 skończonych; *b*) świadectwo lekarza, przez Urząd Lekarski właściwéj gubernji poświadczone, jako jest w dobrym stanie zdrowia podający się do instytutu; *c*) świadectwo z ukończonych z korzyścią nauk w 4ch klasach szkół powiatowych, przy wzorowém, lub przynajmniéj bardzo dobrém sprawowaniu się, i *d*) świadectwo władzy szkolnéj, lub téj, pod którą starający się o pomieszczenie w instytucie na ostatku zostawał, o swojéj dobréj konduicie.—Radzymin dnia 1 (13) lipca 1856 roku.— *Kontkiewicz.*

— Wczoraj—Obligi skarbowe (oprócz kuponu) żądano rs. 85 kop. 5. Listy zastawne IIIgo okresu bez kuponu) za 15 rs., żądano rs. 14 kop. 68.— Nowa pożyczka rossyjska z roku 1854 (oprócz kuponu) 5%, żądano rsr. 101 kop. 17. — Za półimperjały żądano rs. 5 kop. 17. — Kupon Obl. rs. 1 kop. 20. Listów zastaw. k. 4 1/3.—Nowéj pożyczki rossyjskiéj rs. 1 kop. 33 1/3.

— Donoszą nam z Radomia:

W Sandomierzu dnia 23go Czerwca r. b. JW. JK. Biskup *Rodopolitański*, hr. Tomasz *Łubieński* potwierdził i poświęcił wybraną przez zgromadzenie PP. Benedyktynek na godność ksieni pannę Annę *Majewską* córkę Augustyna i Rozalji, oddając jéj w rękę *statut* reguły zakonnéj i *pastorał* znak godności biskupiéj, którego używać może w czasie większych uroczystości. Najpierwszą ksienią w klasztorze Sandomierskim była Zofia *Sieniawska* współ fundatorka około roku 1623 kościoła i klasztoru z matką swoją Elżbietą z *Gostomskich* Sieniawską żoną marszałka wielkiego koronnego. W dniu następnym 24 czerwca r. b. JW. JK. Biskup hr. Łubieński w czasie solennego nabożeń-

WYSTAWA STAROŻYTNOŚCI
I PRZEDMIOTÓW SZTUKI

urządzona w pałacu JW. Hr. A. Potockich w Warszawie na dochód Schronienia pod opieką N. M. P.

(Otwarta od dnia 1 czerwca 1856).

Przedmioty obce u nas znajdowane. — Nowe przybytki do wystawy. — Starożytności Medo-perskie i egipskie.

(Ciąg dalszy).

(Patrz Ner Kroniki 97.)

Nieodżałowana jednakże jest szkoda, że kilka innych razem w tym samym kurhanie znalezionych medaljonów bez wieści zaginęło, możeby one nam jakich dalszych dostarczyły objaśnień. Co do użytku wreszcie, do jakiego mógł służyć ten przedmiot wklęsło ryty, jakby stępel pieczęciowy, najpodobniéj, że wedle zdania p. Lelewela, odbijano w nim cienkie blaszki złote któremi naszywane były suknie znamienitych osób, jak tego kurhany i grobowce krymskie liczne podają przykłady.

Jeżeli bieglejsi w téj mierze znawcy na to przyzwolić zechcą, to piękny hełm z żelaza starannie wykuwany, znaleziony w okolicach Kijowa licz. 156 (zb. p. senatora Fundukleja), możnaby odnieść ze względu na jego wyrób i baniastą postać, do dawnych tatarskich zabytków, bo trudno przypuścić ażeby z medańskich pochodził jeszcze zagonów, chociaż z kształtu bardzo do hełmów medo-perskich jest podobny.

Zakończymy przegląd téj części wystawy starożytności osobnem wspomnieniem o kilku przedmiotach, któremi świeżo wystawa się wzbogaciła. I tak: mamy tu naprzód kilka dętek i ozdób srebrnych, które pochodzą ze zbadanych przez p. Stronczyńskiego wykopalisk, i ułożone są chronologicznie wedle znajdowanych przy nich monet z IX, X i XI wieku, podobnemi są one do wspomnionych już powyżéj, lecz daleko lepiéj się dochowały. Mówiliśmy także o łzawnicach glinianych, a oto przez uprzejmość prof. Alexandrowicza otrzymaliśmy śliczną szklanną jeszcze w większéj połowie napełnioną płynem przejrzystym jak woda, więc zapewne łzami, wierzchni otwór téj flaszeczki zakryty jest osobno do tego zrobionem denkiem i wnet był zalutowany. Łzawnicę tę znaleziono około roku 1838 w głębokości łokci trzech kopiąc studnię we wsi Żarnówce o pół mili od stacji pocztowéj Mingosy pod Siedlcami. Nim p. Bejer sam udzieli szczegółową wiadomość o czynionych przez siebie w tym miesiącu poszukiwaniach w Kruchowie pod Trzemesznem (W. Ks. Pozn.) winniśmy także chociaż krótką uczynić wzmiankę o przedmiotach przywiezionych przez niego, a które nawet osobne miejsce zajmują na wystawie naszéj. Przed kilką laty kopiąc w ogrodzie dworskim w Kruchowie znaleziono obszerne zgliszcza i wśród nich naczynie, spiżową nalewkę w kształcie lwa (jest teraz na wystawie) grubéj i starożytnéj roboty, przytem dużo popielnic pośredniczących między doniczkami okrągłemi a urnami o których już mówiliśmy że z dołu okrągłe ku górze w czworobok się rozszerzają. To pierwsze odkrycie zachęciło do dalszych poszukiwań, jakoż w niewielkiéj odległości znaczna liczba kamienistych kopców w uroczysku zwanem „kamienne jazy" szczególniéj zwróciła uwagę gorliwego starożytnika naszego, zarządzone tam odkopywania, wydobyły na jaw, w jednem miejscu na wzgórzu modlitewnię z kamieni taką jak wyżéj już opisana, a nieco daléj znaczną ilość popielnic pospolitego u nas kształtu garnkowego, w nich zaś dosyć dużo spiżowych zapinek, oraz ułomki napięstek i t. d., bez śladów żelaza. Przeciwnie zaś w miejscu gdzie lewek był znaleziony, same tylko żelaz-

stwa przyjął wyrzeczenie się woli i posłuszeństwo od sześciu panien, które uczyniły Bogu publiczną ofiarę z siebie samych wchodząc do klasztoru zgromadzenia Benedyktynek poświęcających się według reguły ś. Benedykta nauczaniu dzieci chwały Boga i obowiązków człowieka. Święcenie na zakonnice otrzymały: Antonina *Kochanowska* córka Ludwika i Domiceli, Teofila *Dąbkowska* córka Jana i Magdaleny, Wilhelmina *Kornaszewska* córka Macieja i Małgorzaty, Marjanna *Bajer* córka Wincentego i Wiktorji, Marjanna *Kucharzewska* córka Andrzeja i Małgorzaty, Alojza *Marynowska* córka Ignacego i Julji, którym towarzyszyły dla zachowania form przepisanych dawniej wyświęcone zakonnice panny *Orlikowska i Czechowska*. Akt ten zakończono gościnnem przyjęciem przez Ksienią Duchowieństwa, i JW. JK. Biskupa otoczonego licznym klerem zgromadzonym z okolicy dla otrzymania w katedrze Sandomierskiej wyświęcenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Depesze Telegraficzne.

Londyn 14 Lipca. Ich K. W. książe i księżna prusey, księżniczka Ludwika pruska i książe Albert, zwidzili przedwczoraj pałac kryształowy w Sydenham i oglądali tamtejsze sztuczne wodotryski. Pomimo niepomyślnej pogody, zgromadziło się tam 11,000 osób.

Na ostatniem posiedzeniu kapituły orderu Podwiązki, Królowa ozdobiła tym orderem hrabiego Fortescue i wice-hrabiego Palmerston.

Wiedeń 14 Lipca. Wczoraj o godzinie 2éj po południu odbył się uroczyście chrzest nowonarodzonéj arcy-księżniczki w Laxenburgu. Nowo-narodzona otrzymała imiona Gizela-Ludwika-Marja.

Paryż 14 Lipca. Minister wojny wydał rozporządzenie według którego marynarzom którzy wysłużyli przynajmniéj sześć lat w służbie rządowéj, przeznaczona im połowa żołdu, ma być o 4 do 6 fr. podwyższona.

Madryt 13 Lipca. Papiery skarbowe ciągle spadają.—Objawiło się przesilenie ministerjalne.—W wielu miastach prowincji Badajoz i Estremaduro miały miejsce zawichrzenia, ale wkrótce zostały przytłumione.—W Sewilli cholera ustała, ale objawiła się w Kadyxie.

Madryt 14 Lipca. Espartero podał się do dymisji. Królowa przychyliła się do jego życzenia i poleciła marszałkowi O'Donnell utworzenie nowego gabinetu.—W Madrycie jest spokojnie.

Madryt 15 Lipca. Nowy gabinet jest już w zupełności utworzony. O'Donnell jest prezesem rady; Luzuriaga, przyjaciel Espartera, objął wydział sprawiedliwości; Cantero, skarbu; Bayarre, progresista, spraw wewnętrznych; ministrem budowli publicznych mianowany został pan Collado, a spraw zagranicznych pan Pastor Diaz.

Haga 13 Lipca. Książe Oskar szwedzki przybył do naszego miasta. — Prezes rady ministrów w Prusach, pan Manteuffel, ma jutro wyjechać ztąd do Bruxelli.

Rzym 9 Lipca. Jenerał Kisielew złożył Jego Świątobliwości Papieżowi pismo uwierzytelniające go jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Cesarsko-Rossyjskiego. (*Preussischer St. Anzeiger*).

AMERYKA.

New-York 2 Lipca. Kongres ciągle dotąd zajmuje się kwestją Kanzas. W dniu 30 czerwca Douglas wystąpił w senacie jako sprawozdawca komisji terrytorjalnéj. Obszerny jego raport przemawia na korzyść nowego bilu zarządzającego mianowanie pięciu komisarzy mających być przez prezydenta wybranemi, którzy o ile to być może, reprezentować mają wszystkie polityczne stronnictwa Związku. Komisarze utworzą listę mających prawo głosowania w wyborach na tem terrytorjum i według tego oznaczą liczbę deputowanych, którzy z każdego hrabstwa mają być wybrani dla ułożenia konstytucji i utworzenia rządu stanu. Skoro to się już stanie, będą oni codziennie, wyjąwszy niedziele i święta, w miejscu najdogodniejszem dla mieszkańców terrytorjum, odbywać posiedzenia dla słuchania skarg, zeznań świadków i prostować błędy jakieby mogły zajść w liście powyżéj wspomnianéj. Poprawiona ostatecznie lista zostanie wydrukowaną i nikt nie będzie mógł być przypuszczonym do wyborów, kto jako mający prawo głosowania nie będzie w téj liście zamieszczony. Wybór deputowanych odbędzie się w dniu wyboru prezydenta, a konwencja zgromadzi się w pierwszy poniedziałek w grudniu. Ma ona głównie rozstrzygnąć czy pożądanem byłoby dla Kanzas, w tym czasie przystąpić do Związku stanów, a jeśli roztrzygnienie wypadnie potwierdzająco, konwencja zajmie się ułożeniem projektu konstytucji i utworzeniem rządu stanu. Daléj bil ten zawiera postanowienie, że w Kanzas nie będzie mogło być ogłoszonem żadne prawo któreby ścieśniało wolność mowy i prasy, albo prawa noszenia broni. Daléj zawiera kary za nieprawne głosowanie, za oszukaństwo lub użycie gwałtu przy wyborach i na ten cel upoważnia do użycia siły wojskowéj. Prawo do wyborstwa mają mieć wszyscy biali mężczyzni, którzy doszli dwudziestu jeden lat skończonych i przed wyborami trzy miesiące przynajmniéj zamieszkiwali na terrytorjum.

W Izbie reprezentantów bil naznaczający przyjęcie Kanzas jako wolnego stanu według konstytucji Topeca, został w tymże dniu przedstawiony i to postanowione zostało większością jednego głosu. Małe utarczki dotąd zdarzają się w Kanzas.

Przy manifestacji jaka miała miejsce w Washington na korzyść pana Fillmore w dniu 30 czerwca, były rozruchy, w czasie których major Magruder i rozmaici słudzy policyjni ścigani byli kamieniami i kijmi. Major poniósł ciężkie skaleczenia i lud chciał go zabić. (*Pr. St. Anz.*)

ANGLJA.

Zdaje się, że ani stan zdrowia, ani późny wiek vice-hrabiego Hardinge nie jest rzeczywistym powodem jego podania się do dymisji z naczelnego dowództwa armji angielskiéj. Została ona spowodowaną ważnemi zmianami wprowadzonemi w organizacji sił wojskowych angielskich. Te reformy tyczą się zarazem milicji i armji. Pierwsza ma na przyszłość jeśli nie w całości, to przynajmniéj w znacznéj części zgromadzać się co rok na ćwiczenia wojska. Będzie ona miała nieustający sztab główny. Rząd spodziewa się tym sposobem, bez wielkich kosztów być w możności rozwijania i powiększania swoich środków obrony na przypadek wojny.

Co do armji ma ona być uposażoną dwoma nowemi posadami. Poraz pierwszy piechota otrzymała jeneralnego inspektora w osobie księcia Cambrigde, a gwardja oddana zostaje pod nadzór i dowództwo znakomitego oficera lorda Rokeby. Ważne nominacje mianowicie oficerów, którzy się dobrze zasłużyli w Krymie, uzupełniają te nowe urządzenia.

Lord Hardinge według obiegających w Londynie wieści, długo opponował przeciw nim; szczególnie w nominacjach księcia Cambrigde i lorda Rokeby uważał on wielką ujmę swojéj pozycji, i skoro tylko takowe stanowczo zostały zdecydowane, podał się do dymisji.

Te rozporządzenia względem których opinja publiczna nie miała jeszcze czasu oświadczyć się, ale które zdaje się przyjmować przychylnie, według twierdzenia *Morning Post*, mają być skompletowane różnemi innemi, tyczącemi się głównie straży brzegów. W sobotę wieczorem przy otwarciu posiedzenia Izby gmin, pan Hayter w imieniu pierwszego lorda admiralicji, doniósł, że rząd prosić będzie w poniedziałek o upoważnienie do przedstawienia projektu prawa, dozwalającego admiralicji przedsięwziąść środki ku lepszéj obronie brzegów, ku lepszemu uorganizowaniu administracji marynarki i oddaniu w ręce admiralicji czuwania nad strażą brzegów. (*Ind. Belge*).

AUSTRJA.

— *Gazeta wiedeńska* zamieszcza w d. 12 lipca text traktatu handlowego i żeglownego, zawartego między Austrją i Holandją na d. 29 grudnia r. z. a ratyfikowanego przez obie strony kontraktujące, w Hadze na d. 15 maja r. b.; tudzież konwencję zawartą między obu temi państwami, tyczącą się ustanowienia urzędów konsularnych austrjackich w koloniach holenderskich. (*Czas*).

— Piszą z Wiednia do gazety *Nord*: Pora letnia jest zwykle porą przerwy dla tranzakcji politycznych i spraw między-narodowych, ale nie przeszkadza rozmaitym plotkom w tym przedmiocie. W dziennikach spotykamy istotnie najrozmaitsze, chociaż nie prawdziwe, doniesienia, o krokach jakie Austrja miała uczynić w Neapolu i Kopenhadze. To co w tych wiadomościach może być prawdziwego, objąć można w bardzo szczupłych granicach. Ton, jaki gabinet austrjacki zachowuje względem dworu neapolitańskiego, nie jest ani mniéj grzeczny, ani mniéj pojednawczy od tego, z jakim występował w Rzymie.

Kwestja reorganizacji Księztw, przedstawia wie-

---

two się ukazywało, ostrogi, groty, podkowy nawet, z wyjątkiem tylko spiżowéj pokrywy na jednéj z większych popielnic; tamże w bliskości odkryto ślady pieca garncarskiego i mnóstwo ułomków wyrobów glinianych wypalanych ze znacznie nowszych czasów, prawdziwe „monte testaccio" w którem najliczniejsze były ułomki kafli piecowych, z rozmaitemi herbami polskiemi, o czem wnet osobno powiemy. Całość tego ciekawego wykopaliska którego wszystkie znaczniejsze okazy mamy tu zebrane na wystawie w jednem miejscu około owego lewka i bliźniaka jego gryffa l. 148 (odlew gipsowy z muzeum berlińskiego) także gdzieś we wschodnich częściach Prus znalezionego, dowodzi że Kruchowo z dawien dawna znaczącą było osadą, u stóp wzgórza „Wendową górą" zowiącego się; trwając ciągle w jednem miejscu od epoki spiżowéj do Jagiellońskich czasów, i nawet dotąd; miało za pogan swą modlitewnię, a bezwątpienia w pierwszych już czasach chrześjaństwa w Polsce miało i świątynię czyli kościół, drewniany, z którego zgliszczów wydobyty został ów osobliwy lewek, niegdyś zapewne służący do kościelnego użytku, jako nalewka, do umywania rąk przedemszą, czego mamy dosyć liczne przykłady po najdawniejszych skarbcach kościelnych, jak np. w Akwisgranie, oraz po wielu zbiorach starożytności, w Cluny (Paryżu), Bruxelli, Berlinie, u p. Hahn w Hannowerze, w Kolonji i t. d., w dziele Du Sommerard'a i innych. Nie możemy bowiem po bliższem rozpatrzeniu naczynia tego, sumiennie posuwać swobody wyobraźni naszéj aż do stanowczego utrzymywania; iżby ono jeszcze do pogańskich obrządków służyć miało.

Wykopalisko Kruchowskie wraz z innemi z późniejszych czasów pochodzącemi zabytkami kopalnemi, które tu pomijamy, jako mało przedstawiające ciekawości, przeprowadza nas z epoki przedchrześcjańskiéj, do okresu chrześcjańskiego przeszłości naszéj, poczynającego się od r. p. 965. Nim jednak wkroczymy w pełną charakterystycznego życia dziedzinę „wieków średnich", dopełnijmy przeglądu innorodnych osobliwości zajmujących drugą część téj pierwszéj sali wystawy.

Zaraz na prawo od wejścia, gruppują się przed nami pamiątk ludów najdawniejszych, i najbardziéj ukształconych starego świata, naprzód Babilońskie i Assyryjskie, potem Egipskie, daléj Etruskie Greckie i Rzymskie. Nalewo drzwi mamy dziwaczne utwory sztuki Chińskiéj, doskonałe wyrobem, świetne ozdobami, osobliwe niespodziewanym krojem postaci.

Cywilizacja za kolebkę obrała sobie środek Azji i Hindustan, ztamtąd też pochodzą najdawniejsze wyroby sztuki, przedmioty do obrządków religijnych służące, i ślady czci pogrzebowéj dla zmarłych. Tajemniczą mgłą zapomnienia długo okryte zwaliska Babilonu, (założonego na 2500 lat około przed N. C. P.), Niniwy i miast Assyryjskich, od czasu do czasu wydają z łona wzgórzy zalegających dziś ruiny tych pierwotnych a bajecznéj wielkości grodów azjatyckich rzadkie szczątki na świadectwo o dawnem ukształceniu ich mieszkańców. Do takich właśnie należą „cylindry babilońskie" których mamy tu kilka l. 1, 2, (zb. p. Jundziłła). Szczególny ten rodzaj amuletów, z twardego jaspisu, lub agatu, karniolu i innych tym podobnych kamieni w postaci wałka środkiem przedziurawionego, starannie oszlifowany, nosi na sobie szereg wgłąb rzniętych postaci, to stojących, to siedzących, z rozmaitemi godłami, rzeźba ta bardzo jest grubą, twardą i ogranicza się prawie na związku linji prostych. Obok figur widać na niektórych klinowate nacięcia, jest to owo sławne pismo „kuneiczne" czyli klinowe, albo tak zwane cwiekopismo; dotąd całkiem niezrozumiałe,

le ważnych trudności, ponieważ jest ona czysto polityczna. Austrja ma w tém największy interes, żeby teraźniejszy *status quo* nie uległ żadnéj zmianie. Inne mocarstwa przyjmują projekt połączenia Księztw, dla zmniejszenia szans przeważnego wpływu Austrji, który ona przez swoje położenie jeograficzne, powołaną jest wywierać w Księztwach. Inne znowu rządy w popieraniu połączenia Księztw, kierowane są raczéj czczemi teorjami narodowości, niż powodami praktycznéj polityki.

Gorączkowa agitacja jaką obudza w téj chwili ta kwestja między ludnością naddunajską, może posłużyć widokom jednych, a skrzyżować plany drugich, ale ma także swoje niebezpieczeństwa, które nie ujdą baczności umysłów jasno widzących. *Neue Preussische Zeitung* zwraca głośno uwagę na niebezpieczeństwo »tego odwołania się do władztwa ludu.« Na szczęście nim te wszystkie kwestje dojrzeją, namiętności będą miały dość czasu do uspokojenia się, a dyplomacja zasad będzie mogła ustąpić dyplomacji praktycznéj.

Zwłoki p. Leonji Fonton, z domu baronównéj Mohrenheim, małżonki pełnomocnego ministra Cesarsko-Rossyjskiego przy dworze Hannowerskim, zostały wczoraj przewiezione na wieczny spoczynek. Ani wysilenia sztuki, ani najtroskliwsze starania małżonka, nie zdołały ocalić od przedwczesnéj śmierci tę nadobną niewiastę, która jéj dowcip i uprzejmość, czyniły przedmiotem uwielbienia w najwyższych salonach, w których pozostawia na długo dotkliwą próżnią i żal. Dwaj bracia nieboszczki, jeden sekretarz poselstwa Cesarsko-Rossyjskiego w Wiedniu, drugi dowódca szwadronu i adjutant jenerała Osten-Saken, nie odstępowali do ostatniego tchnienia od łoża swéj siostry, a jéj ojczym J.W. tajny radca Muchanow, dyrektor główny prezydujący w komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych Królestwa Polskiego, oraz kurator okręgu naukowego Warszawskiego, pośpieszył także na pierwszą wieść niebezpiecznego jéj stanu. Prawie wszyscy członkowie Ciała dyplomatycznego, obecni w Wiedniu, znajdowali się na pogrzebie. Oprócz składu poselstwa Cesarsko-Rossyjskiego, uważano tam obecność barona Bourqueney, hr. O'Sullivan, hr. Fleming, kierującego interesami poselstwa pruskiego w nieobecności hr. Arnim, margrabiego Cantono, posłów Hiszpanji i Turcji, i wybór wyższego towarzystwa. Skromny kościołek w Pentzing, zaledwie mógł objąć tłum tych wszystkich, którzy pośpieszyli wypłacić ostatni hołd przywiązania i żalu dla zmarłéj. Ta strata okropnie dotknęła p. Fonton. Zostanie on tylko kilka dni w Wiedniu, i uda się dla poratowania swego zdrowia do Alp, pierwéj nim powróci do Petersburga.

Korespondencje z Wiednia donoszą, że sprawa Holsztynu i Lauenburga, daje powód do bardzo żywéj wymiany korespondencji między dwoma wielkiemi dworami niemieckiemi. Spodziewają się że sejm niemiecki zajmie się wkrótce tą kwestją, i według korespondencji z Frankfurtu w Gazecie lipskiéj, to wysokie zgromadzenie nie zaprzestanie prac swoich, dopóki zamiary gabinetu duńskiego, w obec reklamacji pruskich i austrjackich, nie zostaną wyraźnie określone i objawione.

— Wolność Dunaju, którą traktat paryzki miał uczynić faktem, dotychczas jest tylko nadzieją w oczach rządu austrjackiego. Pewne bawarskie towarzystwo żeglugi, chcące zaprowadzić regularną żeglugę parопływów na Dunaju, otrzymało odmówną odpowiedź, z powodu że negocjacje w przedmiocie cofnięcia przywileju towarzystwa austrjackiego żeglugi parowéj na téj rzece, nie są jeszcze ukończone. (*Le Nord*).

— Otrzymaliśmy z Medjolanu następujące wiadomości, względem poruszeń wojska w Lombardji:

Od piętnastu dni poruszenia wojsk przybierają znaczący charakter. Nie ma wątpliwości że takowe spowodowane są przez bardzo ważne powody polityczne. Dziesięć dni temu, pułk piechoty barona Hess udał się do Bartassina, gdzie ma pozostać sześć tygodni, a następnie udać się do Brescia i Peschiera.

Pułk piechoty hr. Giulay uda się po pewnym czasie do granic Parmy. Jednocześnie batajony trzech innych pułków udały się z innych garnizonów z artylerją i pionjerami, do Parmy. Wojsko znajdujące się w bliskości Sardynji, otrzymało rozkaz czuwania pilnie nad granicą tego państwa. (*Journal des Débats*).

— Przedwstępne konferencje w przedmiocie reorganizacji Księztw naddunajskich, już się skończyły. Pełnomocnik francuzki baron Talleyrand, odbywał w dniu 12 b. m. pożegnalne wizyty w Wiedniu, i uda się ztąd wkrótce do Konstantynopola. Komisja zgromadzi się w Bukareście w miesiącu sierpniu i zaraz rozpocznie swoje prace.

Depesze między Wiedniem a Berlinem, w przedmiocie Księztw niemiecko-duńskich, krzyżują się bezustannie. Spodziewają się tu że ta korespondencja tak ożywiona, doprowadzi do wspólnego kroku na korzyść Holsztynu i Lauenburga. Dotychczas dwa te dwory zgodne zupełnie co do zasady téj kwestji, różnią się tylko pod względem prostych formalności. (*Le Nord*).

D A N J A.

Kiel 10 Lipca. Dzień 4 sierpnia naznaczony jest do stawienia się przed naszym sądem najwyższym pana Scheele, ministra księztw Holsztynu i Lauenburga, uznanego winnym zdrady stanu w wypełnianiu swoich obowiązków, przez znaczną większość sejmu w Itzehoe. Minister ten broniony będzie przez pana Bargum, tutejszego adwokata, ale mniemają, że i pan Scheele osobiście stanie przed sądem.

Osoby które miały sposobność czytać akt oskarżenia zredagowany przez zgromadzenie najznakomitszych członków sejmu, zapewniają, że akt ten zawiera głównie dwie kwestje, które oskarżyciel mianowany z urzędu przez sejm, zamierza przedstawić sądowi przy rozpoczęciu rozpraw.

Wiadomo, że przestępstwem zarzucanem panu Scheele przez sejm jest to, że wprowadził w wykonanie rozmaite postanowienia, które jako odpowiedzialny minister dwóch księztw niemieckich, sam zredagował i ogłosił, nie przedstawiwszy ich jak tego wymagała konstytucja, zatwierdzeniu przez sejm. Te postanowienia uważane są ze stanowiska ministerjalnego jako rozporządzenia municypalne i w takim sposobie ich ogłoszenie byłoby legalnem; ale sejm uważa je za organiczne i atakujące fundamentalne przepisy konstytucji. Sąd przez uroczysty wyrok odpowie na te kwestje i od tego podwójnego rozstrzygnienia, zależyć będzie uniewinnienie lub potępienie ministra. (*Journal des Débats*).

F R A N C J A.

Paryż 13 Lipca. Piszą z Plombières pod wczorajszą datą:

»Wczoraj o godzinie 8éj wieczorem, robotnicy fabryki pp. Hildebrandt i spółka, odwdzięczając się za zaszczyt, jaki im Cesarz uczynił zwidzając ich zakład, w tymże dniu, przybyli *en masse* z chorągwią na czele, przed pałac cesarski, okrzykując z zapałem: »Niech żyje Cesarz! niech żyje Cesarzowa! niech żyje zbawca Francji!« Gdy Cesarz ukazał się na balkonie, okrzyki podwoiły się.

W południe odbyła się przed rezydencją J. C. Mości parada straży zaciągającéj.

Około godziny 2éj Cesarz pieszo w towarzystwie kilku osób swego orszaku, przechadzał się na drodze do Saint Loup. (*Ind. Belge*).

H I S Z P A N J A.

— Z każdym dniem dzienniki hiszpańskie przynoszą nam jaki charakterystyczny szczegół względem natury poruszenia socjalistowskiego, którego wstęp tylko widzieliśmy w Kastylji. Jest to prawdziwa wojna dzikich przeciw społeczeństwu. Po magazynach zboża, wzięto się do zboża na pniu; w wielu miejscach podpalono na polu dojrzałe zboża w prowincji Toledo. Podobne zbrodnie popełnić chciano w prowincji Zamora, ale energja gubernatora zapobiegła temu.

W Madrycie tymczasem nowiniarze puszczają w obieg pogłoski, o jakimś bliskim zamachu politycznym ze strony rządu, który każdy tłumaczy sobie według swego sposobu widzenia. (*Le Nord*).

T U R C J A.

— Według wiadomości z Konstantynopola 3go lipca, posłano Sefet-paszy rozkaz zaprzestania kroków nieprzyjacielskich przeciw Rossji i powrotu do Konstantynopola lub porzucenia służby Porty.

Pasza Alepu kazał aresztować kadego w Marasch, tudzież 150 tamtejszych mieszkańców, z powodu zamordowania ajenta angielskiego. Znaczna liczba mieszkańców uciekła z Marasch i z trwogą oczekują tam przybycia wojska z Syrji, dla zapobieżenia nowym buntom.

Towarzystwo austrjackiego Lloyda zaprowadziło stałą bezpośrednią komunikację parową między Konstantynopolem i Galaczem, tudzież Odessą i Wiedniem. (*Jour. des Deb.*)

— Piszą z Szumli 5 lipca:

Dowodzący tu Chakti-pasza, wydał rozkaz do

---

które niedawno dopiero odczytywać zaczęto. Cylindry babilońskie obecnie należą do bardzo poszukiwanych przedmiotów starożytności, albowiem na nich odkryto wiele ważnych szczegółów tyczących się mitologji assyryjskiéj i medańskiéj. Noszono je nawleczone na sznurku jako paciorki na szyi. Między niemi bywają podobnie jak i pomiędzy znajdującemi się na wystawie innego także kształtu kamienie ryte, które bezwątpienia za pieczątki służyły, wyobrażano na nich najczęściéj to byki święte Niniwitów i Assyrów, to barany o wielkich rogach lub inne zwierzęta. Znajdują się także i naśladowania tych cylindrów za rzymskich już czasów robione, poświęcone czci różnych bóstw Olimpu i ziemi.

Egipt w wielorakiem powinowactwie zostaje z ogniskiem assyryjskiéj i medo perskiéj cywilizacji, a naprzód pod względem sztuki. Roboty egipskie odznaczają się jednostajnością raz uświęconego typu, i statecznem jego powtarzaniem, a każdy niemal przedmiot okryty jest napisami charakterem hieroglificznym rozmaitego rodzaju, które nauczono się czytać od Champolliona młodszego.

Liczne i często zwiedzane olbrzymie świątynie a szczególniéj ciekawość budzące grobowce Egiptu, dostarczyły dużo zabytków po tym wielkim i bardzo wykształconym narodzie, którego byt tysiącami lat mierzyć potrzeba; ztąd też prócz rzymskiego i greckiego, żaden lud starego świata nie jest dziś tak dobrze znanym jak egipski; domowe jego życie, dzieje, religja, przemysł i sztuka, malują się żywo w rzeźbach, hieroglifach, pomnikach, świątyniach, malowidłach, sprzętach, papyrusach i tysiącznych innych dziełach ręki i przemysłu egipskiego. Muzea Luwru, Londyńskie (Britisch Museum) i Berlińskie, najbogatsze są w zbiory starożytności egipskich, ale i każden niemal podróżujący po tym ciekawym kraju, wywozi ztamtąd liczny poczet drobnych rzeźb i amuletów, lub „ex voto" które chciwi arabowie i fellahy wydobywają setkami burząc niezwiedzane jeszcze groby. Tak samo też i nasz p. Wisłocki zwiedzając Egipt przed laty kilką, zebrał znaczną ilość drobnych wyrobów egipskich dawnych, których nam tu na wystawę udzielił. — Wierząc w przechodzenie duszy ze stworzenia w stworzenie, dla oczyszczenia się z grzechów wród życia popełnionych, i w powrót jéj do swego pierwotnego ciała ludzkiego, starali się tę ziemską powłokę wiekuiście przechować od zepsucia i zniszczenia, więc ciała balsamowali, ujawszy je w spowitki powijaków wonnemi żywicami napuszczanych i składali w skrzynie zewnątrz nakształt spowitéj osoby obciosane, bogato hieroglificznem, napisowem, malowaniem, niekiedy nawet rzeźbą i zloceniem przyozdobiony. Postać skrzyni, była uświęcona jako godło Osirisa opiekuna zmarłych, jednego z tajemniczéj trójcy bóstw egipskich (Isis, Osiris, Horus). Kształt ten ozyrycznym zwany, powtarzał się statecznie nietylko w mumiach, ale i w licznych ochronnych amuletach, lub wotywnych posągach, które w grobie zmarłego umieszczano, albo też po świątyniach obficie po całym Egipcie rozproszonych, w wielkiéj ilości na ofiarę składano. Z takich to właśnie amuletów i posążków widzimy kilka większych pod liczb. 3, (zb. p. Kownackiego) z hieroglifami wgłębionemi na całéj dolnéj jego części; liczba 4 (zb. pana H. Steckiego), z podobnemiż hieroglifami ale malowanemi; licz. 5 i 6 (zb. p. Wisłockiego), wszystkie z gliny tak mocno wypalonéj, że się oblała szklistą seledynowéj barwy powłoką. Takież ale znacznie mniejsze li. 7 (zb. p. Jundziłła).

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

gubernatora prowincji, według którego wszystkim mieszkańcom, oprócz urzędników, ma być zakazane noszenie broni, i takowa ma być odebraną. Wracający do domów motłoch baszy-buzuków (z nieregularnego wojska angielsko-tureckiego), popełnia nowe po drogach rozboje i morderstwa. O parę godzin od Warny zamordowali oni i obdarli ze wszystkiego, żonę jednego lekarza w służbie angielskiéj, jéj brata i jeszcze jednego podróżnego. Według wiadomości z Ruszczuku, tamtejsi baszybuzukowie po rozmaitych innych nadużyciach, zakłóli w bójce własnego swego chorążego, i na wezwanie władzy, nie chcieli złożyć broni. Rząd turecki musi przystąpić do bardzo surowych kroków, jeśli zechce być rzeczywiście panem tego motłochu. (*Preussischer St. Anzeiger*).

WŁOCHY.

Turyn 10 Lipca. Na radzie ministrów odbytéj 8 lipca, następujący raport został przedstawiony Królowi:

Najjaśniejszy Panie. Wasza Kr. Mość wiesz że nasza wschodnia granica obecnie jest zupełnie bez obrony. Ten stan rzeczy który może być dla nas szkodliwy i dla którego opinja publiczna surowo wyrzucała rządowi, że nic nie zdziałał w czasie kiedy znaczne summy wydawane były na wszystkich punktach daleko silniejszych z samej natury i mniéj wystawionych na niebezpieczeństwo, ten stan rzeczy pogorszył się jeszcze znacznie od chwili jak Austrja wbrew traktatowi wiedeńskiemu, czyni Placencję obszerną twierdzą, będącą ciągłą pogróżką dla naszego państwa, na którą to pogróżkę powinniśmy odpowiedzieć stawiając przeciw niéj nową fortyfikację.

Już wykonane zostały niektóre roboty warowne około Casale, których celem jest umocnić Piemont od strony wschodniéj, ale to widocznie nie jest wystarczającém i nikt nie sądzi, żeby kiedy było myślą rządu, aby Casale mogło zastąpić Alexandrję wtedy nawet kiedyby to miasto skombinowane zostało z Alexandrją w jeden system obrony.

Dla skompletowania tego systemu ułożono plan fortyfikacji tego ostatniego miasta. Plan ten został wykończony po zamknięciu posiedzeń parlamentu. Odłożyć rozpoczęcie robót w tym celu do przyszłego roku, czyli do epoki w którejby upoważnienie do tego mogło być otrzymane przez nowe prawo, byłoby wielką nieprzezornością.

Wpośród tych powodów, przedstawiając obecnie Waszéj Król. Mości plan fortyfikacji, proponowany zgodnie z ministrem wojny, mam zaszczyt przedstawić do podpisania Waszéj Król. Mości, dekret wyznaczający, tymczasowo kredyt 1 miljona, potrzebny na koszta robót mających być wykończonemi, pierwéj nim będzie można otrzymać upoważnienie za pomocą specjalnego prawa.

W skutku tego raportu Jego Król. Mość wydał następujące postanowienie:

Wiktor-Emanuel i t. d.

Z uwagi na art. 23ci prawa z dnia 22 czerwca 1853 roku, na propozycję naszych ministrów skarbu i wojny, po wysłuchaniu rady ministrów, postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Artykuł pojedynczy. Upoważniony zostaje nadzwyczajny wydatek 1 miljona z budżetu ministerstwa wojny na rok 1856, na roboty fortyfikacyjne około miasta Alexandrji. Ten wydatek włączony będzie do kategorji N. 79 pod tytułem robót fortyfikacyjnych około miasta Alexandrji.

Przeprowadzenie tego postanowienia w prawo, przedstawione będzie parlamentowi przy otwarciu najbliższych jego posiedzeń.

Ministrowie skarbu i wojny otrzymali polecenie zajęcia się wykonaniem niniejszego postanowienia, które zostanie zamieszczone w jeneralnéj kontroli. (Podpis i data). (*Journal des Débats*).

Od granic Romanji 9 lipca. Agitacja w Romanji i Księztwach ciągle wzrasta. Austrja ze swojéj strony powiększa swoje siły i przedsiębierze środki ostrożności. Nowe oddziały wojska przybywają do Włoch, i przygotowują się do przejścia przez Po w trzech punktach, w Placencji, Mantui i Ponte di Lagoscuro w bliskości Ferrary.

Pomimo tych wszystkich poruszeń wojska, niektóre osoby utrzymują, że wojska obce wkrótce mają opuścić państwo rzymskie. Francuzi mają opuścić Rzym, a Austrjacy legacje, ale pierwsi zatrzymają Civita Vecchia, a drudzy Ankonę, aby mieć otwartą drogę interwenjowania w razie nowych zawichrzeń.

Rzym dotychczas nie okazuje wcale skłonności przyjęcia systemu sekularyzacyjnego, doradzanego przez mocarstwa. Co do amnestji, nie ma jeszcze nic zdecydowanego, ale zapowiadają ogłoszenie jéj na S. Piotra w okowach.

Widzenie się Ojca świętego z królem neapolitańskim w Porto d'Anzio, dało powód do licznych pogłosek. Między innemi mówią znowu o ustąpieniu Ponte Corvo i Benewentu królowi neapolitańskiemu. Wiadomo że te dwa miasta należące do państwa kościelnego, znajdują się na terytorjum królestwa neapolitańskiego.

Co do wiadomości z Neapolu, król Ferdynand IIgi odpowiedział w sposób zbywający na noty Francji i Anglji. Król postanowił opierać się wszelkiemu zewnętrznemu naleganiu. Według ostatnich wiadomości, obawiano się w Neapolu wylądowania legji anglo-włoskiéj na brzegi królestw i na wyspę Stelle. Rząd przedsiębierze wszelkie środki ku odparciu siły siłą. Książe Castel Cicala, namiestnik Sycylji, wyjechał pośpiesznie z Neapola do Palermo z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. (*Indépendance Belge*).

Bank Polski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że przy zakładzie warzelni soli w Ciechocinku, potrzebny jest wykwalifikowany **majster torfiarski**, któryby się podjął produkcji torfu w urządzonéj już kopalni w Dzikowie pow. Lipnowskim gub. Płockiéj. Posiadający właściwe usposobienie do tego rodzaju przemysłu i odpowiednie środki, zechce się zgłosić do naczelnika zakładu warzelni soli w Ciechocinku, od którego bliższe objaśnienia otrzyma. Tu w ogólności nadmienia się, że dotąd zakład warzelni soli płacił przedsiębiercy kontraktowemu w tych czasach z uarłem po rs. 1 kop. 78, za uprodukowanie sażenia kubicznego czyli 343 stóp kubicznych miary rosyjskiéj torfu; produkcja odbywała się własnemi przedsiębiercy narzędziami i robotnikami, materjał sam jest własnością zakładu. Roczna produkcja wynosi od 1000 do 1500 sażeni kubicznych. Z przedsiębiercą mogłaby być zawarta umowa, nietylko o wyrób, ale i o transport wyrobionego torfu do zakładu, a w takim przypadku produkcja mogłaby być podwyższoną do 2000 sażeni kubicznych rocznie. Wreszcie umowa mogłaby być zawarta na lat kilka lub kilkanaście.— Warszawa dnia 22 czerwca (4 lipca 1856 r.— Prezes, rzeczywisty radzca stanu, B. *Niepokojczycki.*—Naczelnik kancelarji, radzca dworu. *Łubkowski.*—(2)

Bank Polski.—Ogłasza, iż w dniu 18 (30) lipca r. b. o godzinie 12éj w południe, odbędzie się w Nowem-mieście nad Pilicą przed miejscowym burmistrzem Licytacja na sprzedaż nieruchomości w temże mieście położonéj nr 88 oznaczonéj. Vadium wynosi rs. 20. Licytacja rozpocznie się od rs. 200 połowa szacunku pozostawiona będzie przy gruncie, druga i to co na licytacji postąpionem zostanie, zaraz zaspokojoną być winna. Bliższe warunki są do przejrzenia w kancelarji banku i u burmistrza Nowego-miasta, któ y i samą nieruchomość okaże.—Warszawa dnia 29 czerwca 11 lipca) 1856 r.— Prezes rzeczywisty radzca stanu, B. *Niepokojczycki.*—Naczelnik kancelarji, radzca dworu, *Łubkowski.*—(1).

Naczelnik zakładu warzelni soli w Ciechocinku — Podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 13 (25) sierpnia r, b. o godzinie 11éj z rana, odbędzie się w kancelarji zakładu warzelni, głośna publiczna licytacja *in minus* na przewózkę drzewa opałowego sosnowego z lasów za Wisłą w Dzikowie i Obrowie w okręgu Lipnowskim gubernii Płockiéj położonych, do zakładu warzelni soli w Ciechocinku, w ilości około cztery tysiące sażeni miary rosyjskiéj po 343 stóp takiejże miary trzymających. Drzewo to rąbane w szczapy długie 3 i pół stóp miary rosyjskiéj, przewożone będzie przez Wisłę w ciągu zimy następującéj 1856/7, jak tylko rzeka stanie i umocni się należycie, lub w razie przeciwnym dowożone do prawego brzegu, spławiane przez Wisłę, a następnie zwożone na plac zakładu. Przedsiębierca jednak powinien sobie zapewnić dostateczną ilość furmanek, aby czasu dogodnego nie stracić i aby jak tylko przejazd przez Wisłę będzie bezpieczny, lub też spławione, codziennie około 50 sażeni miary rosyjskiéj, z lasów na plac warzelni było przywiezionych. Zabrane z lasu drzewo obowiązany będzie przewieść na plac warzelni, w miejscach i porządku wskazanym ustawić na wysokość siedm stóp miary rosyjskiéj. Zabierając z lasów drzewo, otrzyma od dozorcy świadectwo ile zabrał sażeni i tyle na placu porządnie i szczelnie oddać będzie powinien. Na pewność dostawy i na zabezpieczenie zakładu że drzewo nie będzie uronione, przedsiębierca złoży w kasie zakładu kaucją w gotowiźnie lub papierach publicznych, w sumie rs. 400, która po uskutecznionym przewozie zwrócona zostanie. Wynagrodzenie za przewózkę drzewa zimową porą po lodzie ustanowione jest do licytacji in minus na rs. 3 od sażenia kubicznego miary rosyjskiéj, zaś na wiosnę ze spławem po rubli srebrem 4 kop. 50. Koszta ogłoszeń przez pisma, entreprener zwrócić jest obowiązany. Wypłata należności następować będzie za każdą odstawę i oddaniem na placach warzelni przynajmniéj 200 sażeni kubicznych. Mający chęć podjęcia się téj entrepryzy, zechcą stawić się w miejscu i czasie na licytację oznaczonym, zaopatrzeni w vadium wynoszące rs. 150. Vadium to nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będzie, a utrzymującemu przybicie na rachunek kaucji policzone zostanie.—Ciechocinek dnia 1 (13) czerwca 1856 r.— *Kupiszewski.*—(1).

Inspektorjat aptekarskiéj części 1éj armii.—Podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 13 (25) lipca o godzinie 11éj z rana, odbędzie się w kancelarji inspektorjatu, mieszczącéj się w koszarach Radziwiłłowskich przy ulicy Górnéj pod nr 1755, licytacja in minus, na dostawę dla Warszawskiego aptecznego magazynu szklannych i glinianych naczyń, a także różnych pakunkowych rzeczy i sprzedaż starych metalicznych aptekarskich utensyliów i szkła potłuczonego; w dniu zaś 17 (29) tegoż miesiąca przetarg. Każdy zatem mający chęć i prawo podjęcia się dostawy rzeczonych naczyń i pakunkowych rzeczy, winien złożyć przy deklaracji na papierze stemplowym ceny kop. 30, dowody upoważniające do licytacji, oraz vadium rs. 3107 kop. 7 na szklanne i gliniane naczynia, a rs 199 i pół na pakunkowe rzeczy, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Bliższe warunki téj dostawy dotyczące, konkurenci znajdą do przejrzenia w kancelarji inspektorjatu. Nadmienia się przytem, że deklaracje przyjmowane tylko będą w terminach oznaczonych do godziny 11éj z rana.—Inspektor, radzca stanu, *Tawast.*— Pomocnik inspektora, radzca kolegialny, *Meleszko.*—(1).

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości powszechnéj, że bilet lombardowy wydany za numerem 39,092, zaginął,— wzywa więc każdego w czyim ręku takowy znajduje się, ażeby w ciągu 6ciu tygodni, od daty ostatniego niniejszego ogłoszenia, to jest od dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1856 roku, do dyrekcji lombardu w ratuszu przy ulicy Senatorskiéj posiedzenia swe odbywającéj zgłosił się i prawo posiadania onego udowodnił, gdyż po upływie tego terminu nowy duplikat zagubionego biletu temu tylko za poprzedniem opłaceniem przypadających należytości wydany zostanie, którego nazwisko w księgach dyrekcji lombardu jest zapisane.— Warszawa dnia 6 (18) lipca 1856 r.— Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Andrault.*— Naczelnik kancelarji *Lucenski.* —93.—(1)

Magistrat miasta Warszawy.— Na sprzedaż do rozbioru części domu frontowego murowanego i oficyny drewnianéj na posesji nr 1092 egzystujących, które z powodu zupełnéj dezolacji grożą niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w dniu 10 (22) lipca 1856 roku w kancelarji komisarza administracyjnego cyr. 7 i 8go licytacja głośna, od kwoty rs. 100 in plus, do któréj przystępujący vadium w ilości rs. 15 złoży, a bliższe warunki u komisarza administracyjnego cyr. 7 i 8go przejrzeć może. — Warszawa dnia 27 czerwca (9 lipca) 1856 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Andrault.* — Naczelnik kancelarji, *Lucenski.*

Rząd gubernialny Warszawski.— Na zasadzie artykułu 60 ustawy gildyjnéj, podaje do powszechnéj wiadomości, że patent wydany na rok 1855 dla Jakóba Hertzberg na komisanta przy kupcu 2éj gildji Majerze Perle z Kalisza, zagubionym został. Ktoby zatem takowy posiadał, winien złożyć go do biura rządu gubernialnego Warszawskiego; władze zaś właściwe obowiązane są czuwać, aby nikt z takowego patentu jako już nie mającego żadnego waloru nie korzystał.—Warszawa dnia 26 maja (7 czerwca) 1856 r.—Za gubernatora cywilnego, radzca gubernialny, *Gebhardt.*—Za naczelnika kancelarji, *Wielogórski.*—(3).

Dyrekcja drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj uwiadamia, że w dniu 12 (24) Lipca r. b. o godzinie 12éj w południe, odbyte zostaną w magistracie m. Warszawy w terminie skróconym przez opieczętowane deklaracje in minus licytacje: a) na dostawę przedmiotów potrzebnych dla telegrafu elektro-magnetycznego; b) na sprowadzenie z zagranicy takichże przedmiotów. Warunki szczegółowe na przedsiębierstwa te, przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy świąt i niedzieli od godziny 10éj rano do 2éj z południa w dyrekcji drogi żelaznéj, na stacji głównéj tejże drogi, gdzie wszelkie objaśnienia udzielone będą, jak również w magistracie m. Warszawy.

GUWERNANTKA francuzka uzdolniona gramatycznie udzielać języka francuzkiego, ortografji, stylu, przytém i nauki haftów, po dwu i pół-letnim pobycie w Galicji w tym stanie, życzy sobie w Królestwie Polskiém lub Rossji w porządnym obywatelskim domu stosowne znaleść umieszczenie. Porozumieć się można z nią listami franko pod adresem C. D. Jaszczew post. rest. Jasło w Galicji.

Najnowszy PAPIER listowy z wodnemi godłami,

NAJJASNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA, MIKOŁAJA, Wielkiego Księcia KONSTANTEGO, oraz traktatu pokoju i t. p. pod nazwą papier ALEXANDRE, papier NICOLAS, papier Catholique, papier Eugenie, papier Napoleon, nadszedł pocztą z Paryża do handlu Wład. Bednawskiego dawniéj A. Gwartowskiego przy ulicy Miodowéj Nro 497c.

— P. Elsner dentysta ma zaszczyt zawiadomić osoby żądające jego pomocy, iż od dnia 8 b. m. przeniosł się z hotelu Wileńskiego do domu W. Grodzickiego Nro 411 przy rogu ulic Królewskiéj i Krak.-Przedm. wprost pałacu Uruskich. Uprasza się zarazem osoby, które zamówiły u niego garnitury zębów sztucznych, aby udać się raczyły osobiście po odbiór tychże do mieszkania jego.

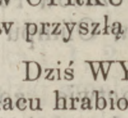
TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: *Pani kasztelanowa. Dwóch aniołów. Łobzowianie* (1szy raz). — Jutro: *Syn narzeczoną. Spotkanie. Łobzowianie.*

TEATR WIELKI. Jutro: *Violetta.*

Dziś wielkie przedstawienie sztuk konnych w CYRKU RENZA. — Ostatnie przedstawienie w przyszłą niedzielę dnia 27 b. m.

Dziś WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA w pałacu hrabiostwa Augustów Potockich

---



Koléj Żelazna Warszawsko-Wiedeńska. —Pociągi odchodzą z Warszawy: o godz. 8éj rano osobowo-towarowy do Granicy i Łowicza; o godzinie 12 1/4 po południu osobowo-towarowy do Łowicza; o godzinie 4téj i pół po południu osobowy (sznelcug) do Granicy i Łowicza.— Pociągi przychodzą do Warszawy: o godzinie 9éj 1/4 rano osobowo-towarowy z Łowicza: o godzi. 5téj 3/4 po południu osobowo-towarowy z Granicy i Łowicza; o godzinie 11téj wieczór osobowy z Granicy i Łowicza.

W drukarni J. Unger.— Wolno drukować. — Warszawa dnia 7 (19) Lipca 1856 roku. — Starszy Cenzor F. Sobieszczański.